



Sygn. akt IV CSK 79/10

**WYROK**  
**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 24 września 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Mirosława Wysocka (przewodniczący, sprawozdawca)  
SSN Irena Gromska-Szuster  
SSN Zbigniew Kwaśniewski

w sprawie z powództwa J. W.  
przeciwko Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń Spółce Akcyjnej w W.  
o odszkodowanie,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej  
w dniu 24 września 2010 r.,  
skargi kasacyjnej powódki  
od wyroku Sądu Apelacyjnego [...] z dnia 29 lipca 2009 r.,

- I. **uchyla zaskarżony wyrok w części uwzględniającej apelację pozwanego (punkt I) oraz orzekającą o kosztach postępowania apelacyjnego (punkt V) i oddala apelację pozwanego, znosząc pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego.**
- II. **zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1800 (tysiąc osiemset) zł z tytułu zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

## Uzasadnienie

Powódka J. W. wносиła o zasądzenie od Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń S.A. na swoją rzecz kwoty 400 tysięcy zł z tytułu odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c., kwoty 47 tysięcy zł z tytułu zadośćuczynienia na podstawie art. 445 k.c. oraz kwot po 1000 zł miesięcznie z tytułu renty na podstawie art. 446 § 2 k.c., a nadto o zasądzenie bliżej sprecyzowanych kwot odszkodowania i renty na rzecz reprezentowanych przez nią małoletnich dzieci W. i P. W.

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 31 marca 2009 r. zasądził na rzecz J. W. kwotę 200 tysięcy zł z odsetkami, w tym 193 tysiące zł z tytułu odszkodowania i 7 tysięcy zł zadośćuczynienia, wszystkie pozostałe żądania oddalił.

Przy orzekaniu Sąd uwzględnił, że powódka uzyskała już wcześniej od pozwanego kwotę 35 tysięcy zł tytułem odszkodowania i 3 tysiące zł tytułem zadośćuczynienia.

Od wyroku Sądu Okręgowego obie strony wniosły apelacje, tylko w zakresie wysokości odszkodowania (oraz kosztów procesu).

Powódka zaskarżyła wyrok w części, w jakiej Sąd Okręgowy oddalił powództwo o odszkodowanie ponad 193 tysiące zł i wniosła o zmianę wyroku przez zasądzenie odszkodowania w kwocie 400 tysięcy zł. Pozwany zaskarżył wyrok w części zasądzającej odszkodowanie przewyższające 93 tysiące zł, wnosząc o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez zasądzenie łącznie kwoty 100 tysięcy zł.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 29 lipca 2009 r. oddalił w całości apelację powódki, a uwzględniając apelację pozwanego obniżył zasądzoną w pierwszej instancji kwotę 200 tysięcy zł do kwoty 100 tysięcy zł, orzekł odpowiednio o kosztach procesu i opłatach sądowych.

Podstawę wyroku stanowiło przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, że odszkodowaniem przysługującym powódce na podstawie art. 446 § 3 k.c. jest kwota 128 tysięcy zł, którą należy pomniejszyć o uzyskaną już od pozwanego sumę 35 tysięcy zł. W wyniku tego orzeczenia ostatecznie z tytułu odszkodowania na rzecz powódki została zasądzona kwota 93 tysięcy zł.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego wniosła skargę kasacyjną powódka. Oznaczyła wartość przedmiotu zaskarżenia na 100 tysięcy zł, wskazała, że zaskarża wyrok w całości i wniosła o „uchylenie zaskarżonego wyroku (...) w całości i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 193 000 zł tytułem stosownego odszkodowania na zasadzie art. 446 § 3 k.c. oraz oddalenie w całości apelacji pozwanego (...)”. W uzasadnieniu skargi powódka podała: „Wartość przedmiotu zaskarżenia w kwocie 100 000 zł wynika z faktu, że powódka postanowiła ograniczyć swoje roszczenie do kwoty stosownego odszkodowania zasądzonej przez Sąd Okręgowy (193 000 zł), a którą to kwotę Sąd Apelacyjny zmniejszył o 100 000 zł”.

Wezwana do usunięcia braku skargi w zakresie oznaczenia wartości przedmiotu zaskarżenia w związku z niespójnością pomiędzy wskazaną wartością, zakresem zaskarżenia i wnioskiem skargi, powódka oświadczyła, że wartość przedmiotu zaskarżenia określa na 307 tysięcy zł, co wynika z różnicy pomiędzy żądaniem pozwu w wysokości 400 tysięcy zł, a żądaniem uwzględnionym w kwocie 93 tysięcy zł, w wyniku zmniejszenia go przez Sąd Apelacyjny. Podkreśliła, że nie domagała się zmiany wyroku Sądu drugiej instancji, lecz jego uchylecia w całości i orzeczenia co do istoty przez zasądzenie 193 tysięcy zł. oraz wyjaśniła, że wcześniej oznaczona wartość przedmiotu zaskarżenia jest wynikiem „pomyłki edytorskiej”.

Wobec, ostrożnie rzecz ujmując, nieprecyzyjnego formułowania stanowiska przez powódkę konieczne jest w pierwszej kolejności ustalenie granic zaskarżenia, wyznaczających zakres rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy. Decydujące znaczenie ma treść skargi kasacyjnej, a wyjaśnienia przedstawione w celu usunięcia wewnętrznej niespójności pomiędzy jej elementami, i to sprzeczne z treścią skargi, nie mogą prowadzić do zmiany zakresu zaskarżenia. Ze skargi kasacyjnej powódki ewidentnie wynika, że zaskarżyła ona wyrok w części dotyczącej 100 tysięcy zł, czyli kwoty o jaką Sąd drugiej instancji obniżył odszkodowanie i domagała się takiego rozstrzygnięcia, w wyniku którego zasądzona zostanie na jej rzecz ostatecznie kwota 193 tysiące zł (brak zresztą wniosku o zasądzenie „dalszej” takiej kwoty).

Nie może tego zmienić późniejsze powoływanie się na pomyłkę „edytorską”, ani tyleż nieprzekonujące, co nieskuteczne wywody zawarte w piśmie

„w przedmiocie wartości przedmiotu zaskarżenia wskazanego w skardze kasacyjnej”.

W takim stanie rzeczy przedmiotem rozpoznania przez Sąd Najwyższy jest zasadność obniżenia przez Sąd Apelacyjny odszkodowania z kwoty 193 tysięcy do kwoty 93 tysięcy zł (przy uwzględnieniu w obu wypadkach uzyskanej wcześniej od pozwanego sumy 35 tysięcy zł).

W sprawie ustalono, że mąż powódki i ojciec małoletnich powodów P. W. zmarł w dniu 3 lipca 2006 r. w wyniku wypadku, za którego skutki pozwany ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą. P. W., liczący w chwili wypadku 35 lat, był przedsiębiorczy i pracowity, od 2002 r. prowadził działalność gospodarczą, jego firma przynosiła znaczne dochody i miała dobre perspektywy rozwojowe. Średnio na utrzymanie rodziny przypadała kwota 6-8000 zł, pozwalająca na dostatnie życie. Już po śmierci męża powódka zdecydowała się na kolejną, tym razem udaną, próbę zapłodnienia pozaustrojowego, w wyniku której w czerwcu 2007 r. urodziła dwóch synów. Obecnie powódka nie pracuje, zajmuje się wychowaniem dzieci, utrzymuje się z renty ZUS, zasiłku wychowawczego i renty rodzinnej dzieci, w łącznej kwocie około 1700 zł, korzysta z pomocy rodziny. Powódka i jej mąż byli młodym, szczęśliwym małżeństwem, z licznymi planami na wspólną przyszłość. Sąd Okręgowy, wskazał, że przy orzekaniu na podstawie art. 446 § 3 k.c. uwzględnia się zarówno niemajątkowy wymiar pogorszenia sytuacji materialnej, jak i konsekwencje majątkowe, nawet niewymierne. Mąż zapewniał powódce komfortową sytuację, brak trosk codziennego życia i dobre perspektywy życia rodzinnego. Wraz z jego śmiercią upadły plany życiowe powódki, utraciła też realną możliwość polepszenia warunków życia. Sąd Okręgowy za należne powódce odszkodowanie uznał kwotę 193 tysięcy (ponad uzyskane wcześniej 35 tysięcy zł).

Sąd Apelacyjny ocenił, że Sąd pierwszej instancji „właściwie rozumiał w aspekcie majątkowym i niemajątkowym omawiany przepis”, jednak w okolicznościach sprawy zasądził zbyt wysokie odszkodowanie. Stwierdził, że argumenty powódki koncentrują się na matematycznych wyliczeniach osiągniętych i hipotetycznych dochodów, jakie mógłby zapewnić rodzinie P. W., co wskazuje na zacieranie granic pomiędzy różnymi roszczeniami - przewidzianymi w art. 446 § 3 i art. 446 § 2 k.c. Sposób wykazywania przez powódkę pogorszenia

sytuacji życiowej „może rzeczywiście sprawiać wrażenie, że niezasadzenie na jej rzecz renty ma zostać zrekompensowane rażąco wygórowaną kwotą z tytułu stosownego odszkodowania”. W ocenie Sądu Apelacyjnego, ustalenia co do sytuacji majątkowej małżonków nie wskazują na ich szczególną zamożność, lecz raczej na życie na przeciętnym poziomie. Jednak, wobec tego, że mąż powódki, na którym spoczywał ciężar utrzymania rodziny, uzyskiwał dochód w granicach kilku tysięcy zł miesięcznie, niewątpliwie w aspekcie ekonomicznym sytuacja powódki uległa znacznemu pogorszeniu. Sąd Apelacyjny zastrzegł, że odszkodowanie ma „ułatwić przystosowanie się uprawnionemu do zmienionej sytuacji życiowej, a nie zaspokoić wszystkie jego potrzeby do końca życia”. Podkreślił, że powódka zaprzestała wykonywania pracy ze względu na urodzenie synów, lecz to ona zdecydowała się, pomimo śmierci męża i pogorszenia sytuacji życiowej, na poczęcie metodą in vitro, a „dzieci powódki nie zostały przez śmierć jej męża pozbawione opieki finansowej czy osobistej, ponieważ bezspornym jest, że w chwili jego śmierci nie zostały jeszcze poczęte”.

Sąd Apelacyjny dostrzegł, że śmierć męża wywołała też szkody niewymierne, doznane przez młodo owdowiałą kobietę, pozbawioną troski, opieki i pomocy męża. Ostatecznie ocenił, że kwota 128 tysięcy (w sumie) stanowi „adekwatne przysporzenie dla powódki”, mające realną wartość ekonomiczną i uwzględnia ocenę większości rozsądnie myślących ludzi, czyli kryterium „jakim posługuje się Sąd Najwyższy w swoich orzeczeniach”.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego powódka oparła na podstawie naruszenia art. 446 § 3 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że utrata przez powódkę znacznych środków materialnych dostarczanych jej przez męża nie ma wpływu na zasadność i wysokość roszczenia o odszkodowanie z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest uzasadniona.

Sąd Apelacyjny powołał się co prawda na orzecznictwo Sądu Najwyższego, lecz nie odczytał właściwie wykładni art. 446 § 3 k.c. w nim zawartej. W swoich orzeczeniach (por. m.in. wyroki z dnia 18 lutego 2004 r., V CK 269/03, z dnia 25 lutego 2004 r., II CK 17/03, z dnia 30 czerwca 2004 r., IV CK 445/03 i z dnia

16 kwietnia 2008 r., V CSK 544/07) Sąd Najwyższy, nie bagatelizując znaczenia materialnego wymiaru pogorszenia sytuacji życiowej, akcentował trudności w konkretnym wyliczeniu wysokości szkody oraz konieczność uwzględnienia czynnika szczególnego dla tej kategorii szkód, czyli współwystępowania uszczerbku o charakterze niemajątkowym, który oddziałuje na rozmiar straty materialnej. Podkreślał, że łączne uwzględnienie wszystkich elementów powinno prowadzić do rzeczywistego wynagrodzenia tak rozumianej szkody.

Przy nieuchwytności wysokości szkody powstałej w wyniku śmierci najbliższej osoby, zawsze podejmuje się próby ustalenia okoliczności, które pozwolą na określenie rozmiaru uszczerbku majątkowego. Do takich okoliczności należą przede wszystkim rzeczywiście uzyskiwane oraz potencjalne dochody osoby zmarłej, a także ich udział w źródłach utrzymania rodziny. Temu może służyć, i do tego zmierzała powódka w niniejszej sprawie, wykazywanie konkretnych zarobków męża, które zaspokajały całość potrzeb utrzymania rodziny. Wbrew błędnej ocenie Sądu Apelacyjnego, jest to jeden z właściwych sposobów wykazania rozmiaru pogorszenia sytuacji materialnej, jako elementu sytuacji życiowej w rozumieniu art. 446 § 3 k.c. Został on zatem nietrafnie zdeprecjonowany przez ten Sąd jako zmierzający do „zacierania granic” pomiędzy tym odszkodowaniem a rentą przysługującą na podstawie art. 446 § 2 k.c.

Art. 443 § 3 k.c. nie uzależnia przyznania odszkodowania od tego, by stan majątkowy osoby najbliższej zmarłego był zły, ale od tego, by stan ten uległ znacznemu pogorszeniu. Porównanie stanu istniejącego za życia męża powódki z jej obecną sytuacją życiową wskazuje na radykalne pogorszenie tej sytuacji. Trudno zgodzić się z poglądem Sądu Apelacyjnego, że ze względu na szczególne okoliczności i czas urodzenia dzieci (które spowodowały nieprzyznanie im własnego odszkodowania i renty), „nie zostały one pozbawione opieki finansowej czy osobistej”, gdyż niewątpliwie dzieci straciły ojca, i nie jest to obojętne dla oceny sytuacji życiowej ich matki (powódki).

Nie przekonuje wywód, że odszkodowanie nie ma na celu zaspokojenia „wszystkich {uprawnionego} potrzeb do końca życia”, gdyż niezależnie od tego, że śmierć P. W. jest dla powódki stratą „na całe życie”, trudno dociec, jakie wyliczenie mogłoby doprowadzić do wniosku, że zasądzona przez Sąd pierwszej

instancji, według Sądu Apelacyjnego rażąco wygórowana kwota 193 tysięcy zł (łącznie odszkodowanie odpowiadałoby w przybliżeniu czteroletnim zarobkom męża powódki, czas taki już zresztą upłynął), miałyby zaspokoić wszystkie potrzeby powódki do końca jej życia.

Tak więc argumentacja Sądu Apelacyjnego nie przekonuje nawet w odniesieniu do czysto majątkowego rozmiaru szkody, a pozostaje jeszcze przecież znaczny rozmiar uszczerbku w sferze niematerialnej, który – czego Sąd ten nie kwestionuje - należy uwzględnić w ramach ustalania rozmiaru pogorszenia sytuacji życiowej powódki i w konsekwencji – stosownego odszkodowania.

Odwołanie się przez Sąd Apelacyjny, jako argumentu uzasadniającego obniżenie odszkodowania, do kryterium w postaci oceny „większości rozsądnie myślących ludzi” obrazuje jak trudne, a zarazem zawodne, może okazać się stosowanie takiego kryterium. Sąd nie rozwinął swojej myśli, niełatwo więc odtworzyć motywy, które mogłyby uzasadniać przekonanie, że obrażałoby odczucia (ocenę) rozsądnie myślących ludzi przyznanie - w okolicznościach faktycznych sprawy – odszkodowanie w łącznej kwocie 228 tysięcy zł, a zgodne z tą oceną byłoby odszkodowanie przyznane przez Sąd Apelacyjny.

Podsumowując, Sąd Apelacyjny nie przedstawił argumentów uzasadniających jego tezę o rażącym zawyżeniu przez Sąd Okręgowy należnego powódce odszkodowania, a tym samym uzasadniających jego obniżenie.

Uzasadniało to uwzględnienie skargi kasacyjnej, w granicach zaskarżenia, uchylenie wyroku Sądu drugiej instancji w części uwzględniającej apelację pozwanego i oddalenie tej apelacji, a zatem orzeczenie przez Sąd Najwyższy stosownie do art. 398<sup>16</sup> k.p.c.

O kosztach orzeczono przy uwzględnieniu art. 100 § 1 zd. 1 k.p.c. w odniesieniu do kosztów postępowania apelacyjnego i art. 98 § 1 k.p.c. co do kosztów postępowania kasacyjnego.